

wolny **KWA DRAT** wolny

DLA MŁODYCH

czytaj str. 5

Nikt nie da więcej, niż ma

Rozmowa z Maciejem Jankowskim,
przewodniczącym Zarządu Regionu Mazowsze
NSZZ „Solidarność”

czytaj str. 3

W Sulęcinie powstał Komitet
na rzecz Utworzenia Powiatu

Bóg nam sprzyja...

czytaj str. 3

Dziś
"Nowosolska"
dodatek
dla mieszkańców
Nowej Sól

Zielonogórska GAZETA NOWA

Wtorek 29.06.1993

nr 124 (702)

nr indeksu 350788

wyd. 1

1.500 zł

Dziś bniejący

PIOTRA,
PAWŁA

3.17 — 20.01 POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, wznoszące do dużego, możliwe opady deszczu. Temperatura minimalna od 8 do 13 C, maksymalna od 15 do 23 C. Wiatr zachodni.

Jeszcze trochę nerwów...



Fot. Marek Woźniak

W szkołach ponadpodstawowych województwa zielonogórskiego odbywały się wczoraj egzaminy wstępne z języka polskiego. W szprotawskim Zespole Szkół Zawodowych, po południu młodzież oczekiwała na korytarzu, na ogłoszenie wyników pracy komisji egzaminacyjnej. Dziś absolwenci szkół podstawowych przystąpią do egzaminów z matematyki.

(ej)

Znalezisko

Rezerwowy samochód za pół miliarda

Latem ubiegłego roku do Komendy Rejonowej Policji w Zielonej Górze zgłoszono, że w lesie pod miastem ktoś porzucił dwa nowe samochody: dostawczy DAF i osobowy SAAB. Zachwył wzbudzało ekskluzywne auto produkcji szwedzkiej, ze skózanymi fotelami, którego wartość według taryfikatorów „Warty” wynosi 500 mln zł. Na giełdzie mogłoby kosztować więcej.

Oba samochody zabrano i ustawiono na policyjnym parkingu. Ponieważ nie udało się ustalić, kto jest ich właścicielem, Wydział Dochodzeniowo-Sledczy Komendy Rejonowej

Policji 10 grudnia przekazał samochody Wydziałowi Komunalnemu Urzędu Miejskiego w Zielonej Górze, który na mocy porozumienia z Urzędem Rejonowym, zajmuje się przechowy-

waniem znalezionych pojazdów.

Próba rejestracji

W styczniu 1993 r. Urząd Miejski w Zielonej Górze zwrócił się z wnioskiem do Wydziału Komunikacji Urzędu Rejonowego o rejestrację obu samochodów. Rejestracji jednak w zielonogórskim Urzędzie Rejonowym odmówiono. Powodem był brak numerów nadwozi oraz przepisy kodeksu cywilnego dotyczące przechowywania samochodów w depozycie. Do czerwca nikt nie zajmował się sprawą pojazdów; chociaż po miesiącu chodziły plotki, że samochodem osobowym ktoś jeździ.

cd str. 3

Czy „donosiciel skarbowy” stanie się zawodowcem?

Złe informacje dobrze poinformowanego sąsiada

Zbigniew BISKUPSKI z Warszawy

Od marca ubiegłego roku funkcjonuje policja skarbowa, która może korzystać z pomocy „osób trzecich”. Jeśli taki informator naprowadzi na ślad oszustwa finansowego, może liczyć na wynagrodzenie, od którego zapłaci skromny zryczałtowany podatek.

Tylko w ciągu dwóch pierwszych miesięcy funkcjonowania tej instytucji liczba donosów nadsyłanych do Izby i Urzędów Skarbowych była dwukrotnie wyższa. Nie udało się nam uzyskać informacji, na jaką sumę opiewały „honoraria” dla autorów donosów. Wiadomo jednak, że tylko zaledwie w co setnym przypadku kontrolerzy osiągnęli sukces. Tak więc 99 proc. informacji „życzliwych” podyktowa-

nych jest „bezinteresowną” zawiścią.

W sumie w ubiegłym roku inspektorzy kontroli skarbowej wykryli oszustwa podatkowe na kwotę 9,8 biliona złotych. Być może efekty te byłyby jeszcze bardziej imponujące, gdyby nie energia wydatkowana... na wyjaśnianie sygnałów napływających z zewnątrz. Zgodnie z przepisami inspektorzy muszą bowiem sprawdzać nawet anonimowe donosy. Każda taka

kontrola kosztuje średnio 12 mln zł, a na dodatek na jednego inspektora np. w Warszawie przypada aż 27 tys. tzw. podmiotów gospodarczych. Wiadomo, że gdy w tej sytuacji inspektor zajmie się obserwowaniem plotek lub zgłosa osób, których jedyną winą polega na tym, iż naraziły się „piśmiennemu” sąsiadowi, rekiny mogą śmiało buszować i mają czas na zatuszowanie swoich szalbierstw (zgodnie z przepisami policja skarbową może rozliczać finansowe grzechy do trzech lat wstecz).

W tej sytuacji policjanci skarbowi proponują, by — wzorem państw zachodnich — wprowadzić wśród informatorów zawodowstwo; we Francji np. inspektorzy korzystają wyłącznie z informacji osób zaufanych, znanych im osobiście.

Więcej piwa okocimskiego

Do końca br. Okocimskie Zakłady Piwowarskie SA w Brzesku powiększą produkcję piwa o 1/4, czyli o 250 tys. hektolitrow. Będzie to możliwe dzięki zainstalowaniu 12 nowoczesnych tankofermentatorów, kupionych za ponad 100 mld zł w niemieckiej firmie Steinecker. „Naszym celem jest umocnienie pozycji firmy na krajowym i zagranicznym rynku” — podkreślił jej prezes Mieczysław Mietla.

Okocimski browar produkuje 10 proc. krajowego piwa. W najbliższych latach zamierza podwoić produkcję i wytworzyć 2 mln hektolitrow piwa. Taka koncepcja zaakceptowała ostatnie Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, które cały ubiegłoroczny zysk przeznaczyło na rozwój browaru.

(PAP)

Salomonowy wyrok

Legia mistrzem Polski... do 9 lipca

Wczoraj od rana przed siedzibą piłkarskiej centrali w Alejach Ujazdowskich w Warszawie gęstniał tłum kibiców Legii. Ściągnięto siły porządkowe. Na ewentualne zamieszki oczekiwali policjanci w zaparkowanych radiowozach. Wejścia do gmachu strzegli funkcjonariusze. Kilku sympatyków Legii potrafiło jednak przecisnąć się przez kordon porządkowych.

Na korytarzach oczekiwali na decyzję piłkarskich działaczy dziennikarze z kilkudziesięciu redakcji. Działaczom — jak zwykle — zabrakło umiejętności przewidywania rozwoju wypadków. Zamiat wcześniej ustalić orientacyjny termin ogłoszenia wspomnianego komunikatu na zaimprovizowanej konferencji prasowej — zmuszono dziennikarzy do wielogodzinnego „antyszambrowania” w lokalu PZPN.

cd str. 8

Krzaklewski nie wierzy i nie kandyduje



Fot. Marek Woźniak

W poniedziałek o 1.15 w nocy zakończył się w Zielonej Górze V Krajowy Zjazd Delegatów „S”. Lech Wałęsa zapytany w niedzielę wieczorem o ocenę zjazdu powiedział telewizyjnej „Panoramie”, że po raz pierwszy drogi jego i obecnej „Solidarności” rozchodzą się. Marian Krzaklewski, poproszony przez dziennikarza PAP o komentarz, ograniczył się do stwier-

żenia: „Jeżeli drogi się rozchodzą, to zamyka się w ogóle jakiegokolwiek porozumienie i nie wierzę, by to powiedział Lech Wałęsa, bo to on uczył nas, jak porozumiewać się, jak drogi łączyć”.

Krzaklewski na zakończenie zjazdu poinformował delegatów, że nie będzie kandydował w nadchodzących wyborach parlamentarnych.

cd str. 2

Międzynarodowe warsztaty naukowe w Zielonej Górze Pulsary w Wieży Braniborskiej

Zielonogórskie Centrum Astronomii działające przy WSP organizuje w dniach 1-4 lipca br. międzynarodowe warsztaty naukowe poświęcone pulsarom — „Pulsar Radiation — Observation and Theory”. Prof. Janusz Gil, szef centrum i organizator warsztatów, spodziewa się przyjazdu astrofizyków z Ameryki, Chin, Niemiec, Rosji, Szwecji, Tajwanu i oczywiście z Polski.

Dyskusje będą odbywały się w Wieży Braniborskiej, początek 1 lipca o godz. 10.00. (ks)

Przed Sądem Wojewódzkim w Zielonej Górze wznowiono wczoraj proces w sprawie potrójnego morderstwa dokonanego w czerwcu 1991 r. w Nowej Sól. Zamordowano wówczas Waldemara Huczko, jego syna Waldemara i Annę W.

Kto kłamie?

Rozprawie przewodniczył sędzia Romuald Filipowski. Przesłuchano kolejnych świadków: znajomą Annę W., handlarza antykami oraz ojca jednego z podejrzanych od dwóch lat ukrywającego się za granicą.

Największe kontrowersje wśród uczestników procesu wzbudziły zeznania trzeciego świadka. Ojciec Aleksandra G. zaprzeczył, jakoby w dwa miesiące po popełnieniu zbrodni zjawiał się w willi Huczaków prosząc o darowanie życia synowi, współuczestnikowi zbrodni — w zamian za swoje własne. Wedle zwyczaju Romów, oj-

ciec podejrzanego mógł spodziewać się kary ze strony pobratymców.

— Jego życie zostało mu darowane. Oczekiwaliśmy, że ojciec powie w sądzie całą prawdę o swoim synu. Teraz on prosto kłamie — powiedział brat zamordowanego Waldemara Huczko.

Świadek stanowczo stwierdził, że w willi Huczaków zjawiał się nie z własnej woli, ale na wezwanie rodziny zmarłych. Klekał przed krewnymi nie po to, by prosić o darowanie życia swojemu synowi, ale ze współczucia. Stwierdził, że nie zna miejsca pobytu syna.

cd str. 2

TECHNITEX

• polecamy
szeroką gamę sprzętu
RADIOTECHNICZNEGO
w hurtie i detalu

• prowadzimy
SPRZEDAŻ RATALNĄ
Zapraszamy codziennie
od 10.00 do 17.00

Nowa Sól, ul. Zjednoczenia 1
tel. 22-98

21.21

MORA

ZAPRASZA

DO SWOJEJ NOWEJ SIEDZIBY
PRZY AL. ZJEDNOCZENIA 92
(CENTRALA RYBNA)
TEL. 638-80. 647-16

- ◆ LODY W TYM PEŁNA GAMA "GELATO FANTASTICO"
- ◆ CWIARTKI TYLNE Z KURCZĄT OD 24.300 zł
- ◆ DRÓB I JEGO ELEMENTY
- ◆ WĄTRÓBKA DROBIOWA OD 24.500 zł
- ◆ MROZONKI KULINARNE
- ◆ OSZKŁONE SZAFY MROZĄCE, WITRYNY DO LODÓW, ZAMRAZARKI

ZAPRASZAMY
CODZIENNIE 7.15-16.15
W SOBOTY DO 13.00



WYSOKA JAKOŚĆ
* boazerie powlekane (panele)
* listwy wykończeniowe
* płyty i półki meblowe

oferuje firma
TOPPING

Zapraszamy w godz. od 9.30 do 18.30, w soboty od 9.00 do 14.00.

Głogów, ul. Mechaniczna 5 (na terenie POM-u), tel. 34-23-21

145841

WOLNY KWADRAT WOLNY

DLA MŁODYCH

ZIELONA GÓRA "GN", AL. NIEPODLEGŁOŚCI 22, TEL. 710-77

Piszcie i redagujcie z nami

Sposób na... (5)

Albert

Jestem człowiekiem samotnym. Urodziłem się w Zielonej Górze, mam 21 lat oraz szereg przeżyć i doświadczeń, które pozwoliły mi osiągnąć punkt równowagi między rozpaczą a radością. Nie wiem, jak można określić inaczej stan psychiczny, aby nie powiedzieć: duchowy, w którym się teraz znajduję. Może stanem BYCIA. Każda chwila jest właśnie tą, która być powinna, każde słowo jest tym konkretnym, które powiedziane miało być, każde miejsce, w którym się znajduję jest najodpowiedniejsze dla mojej osoby. Z człowieka, który nie czyta filozofii, stałem się filozofem własnej egzystencji. Tylko i wyłącznie własnej.

Nie potrzebuję niczego ani nikogo. Wiem, że potrafię sobie poradzić. Nawet wtedy, kiedy tego nie umiem. Wielu znajomych określa mnie krótko — egoista. W ich ustach brzmi to jakoś negatywnie. Zastanawiałem się, co w tym złego, iż dbam jedynie o siebie. Cztery lata temu byłem człowiekiem stojącym nad przepaścią. Bez szans, poniżony przez „przyjaciół”, opuszczony przez dziewczynę, która każdego dnia wypowiadała w moje usta „kocham cię”, wyrzucony z domu przez rodziców. Niewiele doprawdy byłem oddalony od śmiechności. Tego zapewne już bym nie przeżył.

I właśnie wtedy — naprawdę nikomu niepotrzebny — zacząłem myśleć o sobie jako o człowie-

ku. Człowiek zasługuje na to, by o niego dbano! Lecz brakowało kogoś, kto dawałby mi schronienie i opiekę. Zaczęłem dokładniej wsłuchiwać się w to, co mówią niektórzy ludzie, obserwować ich gesty i działania. Odnalazłem boga. Okazał się kukłą poruszaną przez złodziei ludzkich świadomości.

Uczyłem się w jednym z zielonogórskich liceów. Przyrzekłem sobie z ucznia przeciętnego stać się jednym z najlepszych. Jednocześnie podjąłem dodatkową pracę jako pomocnik stolarza. Wziąłem na swoje barki masę rzeczy, aby każdej nocy przed zaśnięciem z satysfakcją uśmiechnąć się do ciemnej ściany. Dzięki nowym kontaktom miałem gdzie nocować, chociaż nie zawsze.

Nauczyłem się radzić sobie z przeciwnościami losu i niczego nie brać od innych, zawsze coś za coś — oni mi dają nocleg, ja uczę

ich angielskiego, historii i pomagam w budowie garażu. Nie być od nikogo zależnym, na nikim się nie opierać. Wtedy odnalazłem skarb — samego siebie. Być sobą to takie trudne... i niezwykle.

Maturę zdałem jako jeden z najlepszych. Potem egzaminy na Akademię Ekonomiczną do Poznania i pierwsze wakacje za granicą: w Austrii i Anglii. Cholerna, ciężka praca i niesamowite odkrycie pod Londynem człowieka takiego jak ja, mojego duchowego starszego brata. Spotykamy się kiedy tylko możemy, a nasze listy są chyba najcenniejszą korespondencją przewożoną przez pocztę.

Ukończyłem teraz czwarty semestr. Z ludźmi z mojego roku mam słaby kontakt. Wręcz się od nich izoluję. Żaden z nich nie jest wart uwagi. Nigdy nie uogólniam, jeśli chodzi o ludzi, lecz niestety większość z nich to żałosne kobietki bądź durne samce. Zresztą ja wcale nie muszę w kogokolwiek ocenić by być inny czy lepszy od nich.

Wiele przede mną. Wciąż wędruję poprzez krajobrazy, klimaty, niedoskonałe gesty i ludzkie twarze. Jeżeli na kimś zostawiam jakiś ślad, to jest to wypalone znamię niezrozumienia.

Czytałem kilka wypowiedzi w Kwadracie określonych wspólnym tytułem „Sposób na...”. Lecz dopiero kiedy zobaczyłem u ciebie tę grafikę z ludzką twarzą, postanowiłem powiedzieć trochę o sobie, bo ona przedstawia właśnie mnie. A czy komukolwiek przyda się to co powiedziałem, tego nie wiem. I wiedzieć nie muszę.

Wysłuchał J. H. DACHTERA



Manufacture By OI GRAFFITI BRIGADE

Moje wakacje

Kilka osób poprosiliśmy o podzielenie się z Kwadratem swoimi wakacyjnymi planami.

Inga, lat 22, studentka historii, modelka — *Myślę, iż wakacje będą dla mnie czasem wytężonej pracy. Kilka sesji zdjęciowych w Poznaniu i stolicy, potem miesiąc jako kelnerka w hamburskim klubie. Z pewnością pojedzie na Hel i do Zakopanego.*

Mirek, lat 24, bezrobotny absolwent „budowlanki” — *Chciałbym pojechać na 2,5 miesiąca do pracy zagranicę. Niestety są to na razie jedynie marzenia. Lecz jeśliby się udało, pod koniec wakacji wyruszyłbym na wędrowną w Sudety.*

Ala, lat 15, przyszła licealistka, tancerka — *Spędzę z rodzicami trzy tygodnie w Londynie, a później (jeśli rodzice się zgodzą) razem z koleżankami pojedzie pod namiot do Niesulic lub Łagowa.*

Daniel, lat 14, uczeń szkoły podstawowej, koszykarz — *Na pewno wyjadę na obóz sportowy do Obornik Śląskich na ostatnie dwa tygodnie sierpnia. A wcześniej być może z rodzicami pojedzie nad jezioro do Łochowic koło Krosna Odziańskiego.*

Marta, lat 18, ukończona szko-

ła podstawowa, krawcowa — *Przez te dwa miesiące będę pracowała w zakładzie, jedynie w weekendy razem z moim chłopakiem będziemy jeździli nad jeziora w okolicy Zbąszczyń lub Ślęzy.*

Waldek, lat 19, uczeń Technikum Samochodowego, złodziej — *Pierwszą część wakacji spędzę na stopowych rajdach po Francji i Włoszech, może także trochę tam popracuję. Sierpień z kolei będzie rycersko-ojczyźniany; wólczyga przez Polskę po zamkach (choćby Malbork) i ruinach warowni (np. Czorsztyn).*

Kasia, lat 26, absolwentka germanistyki, studentka ekonomii, tłumaczka — *Wraz z moim mężem przez pierwszy miesiąc pracujemy w Szwecji u naszych przyjaciół. Potem chcemy zwiedzić Wiedeń, Pragę i Kraków, żeby we wrześniu zdać zaległe egzaminy, zrobić wielkie party z okazji pierwszej rocznicy naszego ślubu i wyjechać na gluche odludzie.*

Piotrek, lat 16, uczeń „ogólniaka”, gitarzysta — *Myślę o wyjeździe z moją dziewczyną na dwa tygodnie pod namiot; w góry lub nad morze. A potem stępem w Polskę, tak bez określonego celu.*

zebrał Jacek Hans DACHTERA

Grochowice '93

„Wszystko jest poezją”

W Grochowicach koło Głogowa w dniach 9-11 lipca br. odbędzie się impreza muzyczno-poetycka zatytułowana „Wszystko jest poezją”.

Wystąpią m.in.: Robert Mazurkiewicz, „Piwo”, Janusz Kondrak z zespołem, Marek Zgajński i Wojtek Kozłowski, „Wolny wybór”, Mariusz Lubomski, „Raz, dwa, trzy”, Jan Sobczak, „Pawique movements”, Ula Drozd, „N. Toxic — Performer”.

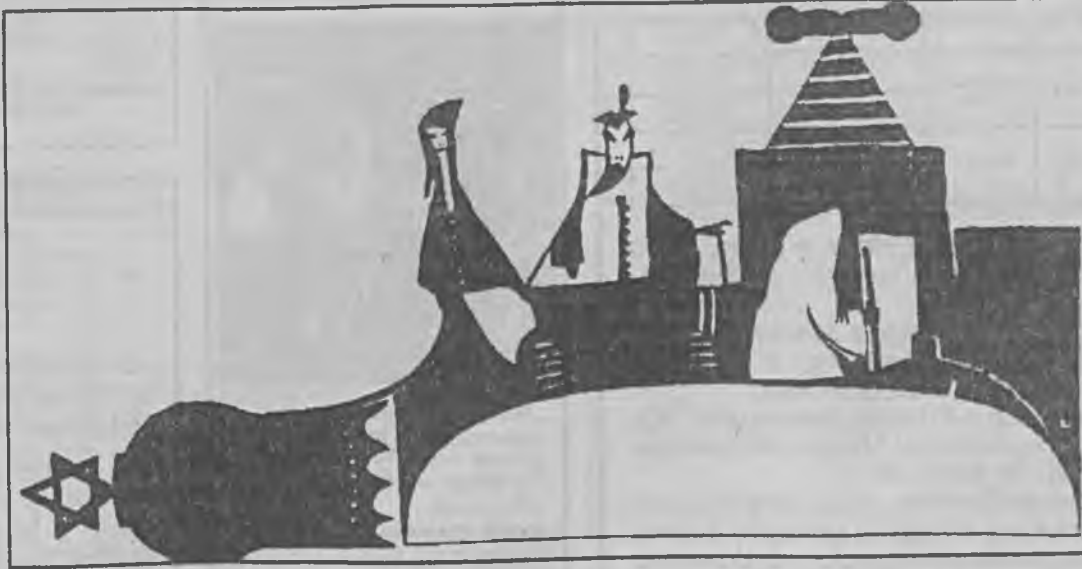
Działania parateatralne i poezja odbywać się będą na małej scenie w remizie strażackiej, zaś koncerty na świeżym powietrzu.

Imprezę otworzy nocny koncert rozpoczynający się w piątek 9. VII o godz. 20.00.

Ogólny koszt całej imprezy — 60 tys. zł, w tym wliczono opłatę za pole namiotowe i uczestnictwo we wszystkich koncertach.

Organizatorzy: Stowarzyszenie Kulturalne „Die Hülle” z Zielonej Góry i Miejski Ośrodek Kultury z Głogowa, serdecznie zapraszają. (hans)

PREZENTACJE



Tytuł grafiki: ŚWIĄTYNIA

URBANOWSKI ŁUKASZ

Redaguje kolegium Andrzej Buck - redaktor naczelny, Konrad Stanglewicz - z-ca red. naczelnego, Janusz Klimenko - sekretarz redakcji, Zbigniew Ryndak - z-ca sekretarza redakcji, Małgorzata Stolarska, Roman Sluda (dział sportowy), Jolanta Sadowska (dział lokalny), Anna Bułat Raczyńska (dział miejski)

Adres redakcji: 65-048 Zielona Góra, al. Niepodległości 22, tel. 710-77, fax 722-55. Oddziały redakcji: Głogów, pl. Tysiąclecia, dworzec PKP, tel. 33-29-11, Anna Białęcka, Gorzów, ul. Chrobrego 31, tel. 271-49, 226-25, Kaja Kunicka, Lubin, ul. Wyszyńskiego 10, tel. 42-42-54, Mirosław Drews, Nowa Sól, ul. Moniuszki 3, tel. 39-77, Marzanna Jasińska, Żary, ul. Rynek 17, tel. 33-13 w. 211, Elżbieta Waleńska.

Korespondenci zagraniczni: BERLIN - Wojciech Mróz, BONN - Przemysław Konopka, BRUKSELA - Roman Polskiewicz, HARARE (Aryka) - Wanda Narożna, MALMOE - Artur Leczycki, MOSKWA - Aleksander Czerepanow, PARYŻ - Liliana Batko, RZYM - Jacek Moskwa, SAN FRANCISCO - Jan Palarczyk.

Dział łączności z czytelnikami - Elżbieta Waleńska, w. 204. Kierownik korekty - Barbara Pękalska

Wydawca: Oficyna Wydawnicza „Głos Wielkopolski”. Prezes Zarządu: Marian Marek Przybylski, 60-955 Poznań, ul. Grunwaldzka 19, adres pocztowy: skr. nr 116

Skład komputerowy: „Gazeta Nowa”, Druk: Poligraf-Zielona Góra, Prenumerata: Ruch S.A.

Oddziały: Gorzów, ul. Grobla 30, Legnica, ul. Kardynała Kominka 30, Zielona Góra, ul. Bohaterów Westerplatte 19a

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków. Zastrzega sobie prawo do skracania otrzymanych materiałów i zmiany tytułów

Biuro ogłoszeń: Redakcja i oddziały redakcji.

GAZETA NOWA

